

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.
dres Telegraficzny: WILNO—KURJER,
urznika pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4
Otwarta od 9 — 6 wieczór.
W niedziele i święta od 10 — 12 rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadane na jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
ogłoszenia na tej stronie za jeden wiersz garmontowy (lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nokrople za jeden wiersz tytułu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po
tekście 30 kop.
ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz tytułu lub jego miejsce 45 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz tytułu 3 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem 'Życie i Sztuka':
Rocznice: Półrocz. Kwartal. Miesięcz.
WILNO PRZEŚYŁKA POCZTOWA: 8 — 4 — 2 — 70
KRAJOWA: 10 — 5 — 2.50 — 84
Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zobowiązany do dostarczenia opinioch 'Kurjera' nie przyjmuję.
Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do 'Kurjera' 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia 'Kurjer' drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji 'Kurjera Litewskiego' w Wilnie.

prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji 'Kurjera Litewskiego' w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

Redakcja i ogłoszenia dla 'Kurjera Litewskiego' przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rukski) w Rosławach Al. Ostrowski, w Białymstoku księgarnia Kałuska i M. Inarcka w Witebsku księgarnia M. Zaleszka i zycielnia Czerwińskiej, w Słonimie 'Księgarnia Polska', w Mohylewie księgarnia Syzajnowej, w Poławach księgarnia K. Sawicza, w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Łuczajach Ch. Sajera, w Turegach S. Skobelewa, w Smorgoniu M. Gordon, w Liławie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Zytomierzu K. Ryłter i P. Ziemkiewiczowa, w Sarwarkach w księgarni S. Lewinowskiego, w Warzawie K. Kantor wisary, E. Czajewski, Nowogrodzka 26, 'Krajowe Biuro Ogłoszeń' ul. Marszałkowska 116, Biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wierzbowa 8 i Aleja Jerozolimska 78, w Petersburgu 'Księgarnia Polska' ul. Jakatorska 2, w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metal & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trévise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kłaski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Koncerty w ogrodzie Botanicznym. Ogród po Bernardyński (Sizgawa). 'Maskarada na lodzie'. Wcześnie: dla dorosłych 15 k., dla uczniów — 10 kop.

Teatr Polski. W czwartek 17 stycznia 1908 r. W SALI MIEJSKIEJ. 'Państwo Wackowie'. Kasa otwarta od godz. 11-3 i od 5-ej do końca przedstawienia.

Biuro 'KURJERA LITEWSKIEGO' potrzebni są ROZNOŚCIELE. Kancelaria otrzymać miejsce wnień złożyć kaucej rb. 5. 21ag. BIBLIKA OBORA ZARODOWA BUHAJKI.

'Drang nach Osten'. Ilu stronników ma w Niemczech polityka antypolska? — Takie pytanie zadaje sobie 'Gazeta Robotnicza'.

nawet pośród tak zw. junkrów ustawa ekspropriacyjna wywołuje silne zaniepokojenie. Coraz więc widoczniej staje się fakt, że dominująca dziś w Prusach polityka gwałtowne kieruje stosunkowo nieliczną, lecz dobrze zorganizowaną i karną kłaską, koncentrującą w sobie wszystkie zmyślenia zachłanności, każdemu narodowi właściwy, i praca na wschód z żywiołowością drzemącego w masach instynktu.

W rozbiórce Polski, Prusy miały cel dwojaki: bezpośredni i pośredni. Pierwszy — to zajęcie obszaru, na który zdawna ostrzyły pazury; drugi — zbliżenie się do Rosji i osłabienie jej granic. Na opanowanie i zgermanizowanie ks. Poznańskiego Niemcy mogli z pewnym prawdopodobieństwem liczyć, zważywszy, iż posiadali kulturę wyższą, a więc mieli dla swej polityki poparcie sił społecznych, a pozatem rachując na naturalne parcie narodu w tym właśnie kierunku.

może już bezwiednie — pour le roi de Prusse. POGLOSKI O USTAPIENIU CHOMIAKOWA. W Dumie obiegają pogłoski, że choroba Chomiakowa jest ułana. Chomiakow postanowił zrzec się godności prezesa Dumy.

do niej o to zwrócimy; mechanizm tego mimowolnego robienia oszczędności przy pomocy sklepu spożywczego tak jest prosty, że go każdy bez żadnej trudności zrozumie. Skoro sklep spożywczy sprzedaje swym członkom towary po umiarkowanych, średnich cenach rynkowych, to przecież zostaje mu w kasie czysty zysk, wynoszący przy znacznych obrotach bardzo poważne sumy; otóż po końcu roku z tego czystego zysku wypłaca się przede wszystkim 5 proc. dywidendy od udziałów, resztę zaś dzieli się pomiędzy uczestników i stałych klientów, w stosunku do wysokości poczynionych w ciągu roku zakupów. Rzecz prosta, że im kto więcej kupował, tem więcej znalazło się jego grosza w kasie sklepowej, tem więc zatem należy mu się zwrócić po końcu roku. Otrzymała w ten sposób kwota jest prawdziwą oszczędnością, ponieważ została oszczędzona na cenie towaru, a nad to oszczędnością, dokonana przez sklep na rzecz klienta, który nie czuje nawet, płacąc zwyczajne ceny za wszystkie towary, że zbiera na się w kasie sklepowej poważna suma, należąca mu jako własność po końcu roku.

nie odmawiając sobie niczego, przeciwnie, nawet im więcej się wyda w ciągu roku, tem więcej się pomimo woli zaoszczędzi. Brzmi to paradoksalnie, a jednakże jest faktem jasnym i dla każdego zrozumiałym. Zaoszczędza się tedy, nie czując tego zgola i nie czyniąc żadnego w tym celu wysiłku, ponieważ sprawą tą zajmującą się na sklep spożywczy, stanowiący niejako automatyczną kask oszczędnościową, posiadająca wielkie w życiu biednego ludu robotniczego znaczenie. Znany teoretyk ruchu spółdzielczego prof. Karol Gide, francuz, nazwał sklepy spożywcze takimi instytucjami, gdzie się oszczędza pieniądze bez bólu; określenie to nie tylko barzo dowcipne, ale i całkiem prawdziwe; istotnie są to jedynie, do tej pory znane kasy oszczędności, nie wymagające żadnych zgola ofiar, albo wyrzekania się czegokolwiek.

lecznego, niezmiernie potrzebnego na to, by wielkie cele kooperacji ostatecznie osiągnęto zostały. Zwrócić pragnę tutaj uwagę na jeden niezmiernie ważny fakt, stanowiący bardzo dodatnią stronę ruchu spółdzielczego i wszystkich wyników z niego organizacji i instytucji, a mianowicie na to, że w obrębie zrzeszeń spółdzielczych kobiety posiadają absolutnie te same prawa, co i mężczyźni. Niemca na całym świecie instytucji, któreby dawały kobietom tak pełne równouprawienie, jak zrzeszenia spółdzielcze, w których kobiety mogą być nie tylko zwyczajnymi członkami, ale także członkami wszystkich komisji i zarządów, w których głosy kobiet mają równo prawa z głosami mężczyzn, w których udział kobiet są zapisane na ich imię, a nie imię ich mężów bez względu na to, jakie są prawa w danym kraju obowiązujące, w których nakoniec wszystkie zyski z zakupów rocznych nagromadzone, jeżeli na imię kobiety dokonane, stają się jej własnością, a nie jej męża, i jej a nie jemu zostają wypłacane.

popierać go ze wszelkich sił, ponieważ nigdzie stanowisko ich nie jest tak równe stanowisku mężczyzny, nie jest tak szacowane, tak samodzielne, tak ważne, jak w zrzeszeniach spółdzielczych — spożywczych typu roczalskiego. Otwarcie powiedzmy, że zrzeszenia mogą liczyć na powodzenie i rozwijać się należyte tam tylko, gdzie kobiety ruch poprzez zechcą; wszak mężczyzna ogranicza się przeważnie do zarabiania na życie i nie pyta o to, gdzie żona zakupy czyni; nie wie wtedy znaleźć się mężczyzna takich, którzyby kobiety do zapisywania się w poczet członków stowarzyszeń spożywczych zachęcali. Na odwrót kobieta, zauważysz wszystkie moralne i materialne korzyści, jakie jej należą do zrzeszenia spożywczego przynosi, ma wszelkie prawo do tego, aby wpływać na męża i zachęcać go do zapisania się na członka, co jaki taki chętnie uczyni, oś mu bowiem może założyć na tem, czy żona kupuje u Gawia czy u Pawla, byle kupowała dobrze i tanio. Ruch spółdzielczy zależy więc w znacznej mierze od lojalności kobiet, które zyskują w nim prawdziwe pole do popisu dla swych zdolności, obecnie przeważnie nie mających sposobności do rozwoju i do przyniesienia społeczeństwu tego po-

Wycieczka w Kowińskie. Głęboka i surowa zima, po suchej i długiej jesieni, niemało przyczyniła kłopotów gospodarzem wiejskim. Zabrakło wody, powysychały źródła i studnie, a gdy naraz nastąpił mroz i przysypał śniegiem, zbrakło w wielu miejscach i opału, bo do lasów dojechać nie było można. Wieg przez czas pewien zamarło wszelkie życie na wsi, przerywały się stosunki towarzyskie, ruch ekonomiczny i handlowy też ustał. I tak zasypani, zaledwo w czasie świąt wyjechać mogli z po za zasp śniegowych na świąt Boży. W czasie tych świąt właśnie i mnie wypadło kraść do swoich stron. Wybrałem się więc w podróż parątygodniową i zakrośliwzy koło — przez Koszary, Kiejdany, Kraków, Nowe Miasto, Poniawie, Subock, Traszki, Onikszty, Uciannę i Świecian, wróciłem do Wilna, sył wszelkich wiejskich rozkoszy. Wędrowka ta po małych drogach, — szczególnie, gdy było potrzebna jechać koniami, nie pozostawiła dodatniego wrażenia. A chociaż jestem synem wsi i nieraz satysfakcję do jej szerokości i rozległości, siedząc w zaduchu miejskim — jednak tym razem, stała się mniej pomyślną niż kiedy. Jechało się bowiem całonocnymi po tem mrozu śniegów, zapadało się w ich głąb, wydobywało się znow na wierzach, by znow za chwilę zlatwać w dół, lub kapąc się głęboko w ich białych puchach. Roztrzącały się kości, bolały krzyży, lecz w końcu dojeżdżało się do krosów podróży. Lecz, jak zaznaczyłem wyżej, zamarył ruch na wsi, przez cały czas przedsiwzięty nie dostarczał wiele materiałów do korespondencji. Zwykle rozmowa ograniczała się do wypadków lokalnych, wywołanych przez brzę i zamiecie śnieżne i że tu i owidzie kogoś zasypano, lub ktoś zamarał na drodze, jak się zdarzyło w Świątobrozu nad Niewiżną i t. p. W okolicach tylko Kiejdan niektórzy ziemianie utyski-

wali na wznowioną agitację S.-D. litewskiej, mającej swo siedzisko w Liławie, w celu przynusowego rozparczowania dworów, oraz powiększenia pomy robotnikom, ze względu na wysoki cenę zboża i produktów wiejskich. Ceny rzeczywiste są duże: za pszenicę płacą 1 rb. 50 k., za żyto 1.15, za owoś i groch po 90—95 k. za pud. Za masło na rynkach 35—40 k. za funt, za garmiec mleka 20 k., za funt świeżej wiewprzownicy — 24—30 k. i t. p. Len tylko, który w tym roku obrodził i stanowi w powiatach: poniewieskim, wilkowskim i jezioroskim produkt najbardziej poszukiwany i najdroższy na rynkach zagranicznych płacony, ceny w początku nie miał — płacono zaledwo 2—3 rb. za pud. zrobionego włókna. Inwentarz żywy również jest drogi i znajduje chętnych nabywców. Pomimo tego jednak — po obrachunku — mamy zaledwo procent pozostaje właścicielowi za jego pracę. Płaca bowiem robotnika znacząco zwiększona dziś została i dochodzi z utrzymaniem dworskim lub na ordynarji do 160, — a miejscami do 180 rb. rocznie. Krom tego dzień roboczy skrócony został latem, a zimą niema już pracy ranej i wieczornej i dzień właściwie się zaczyna od wschodu, a kończy załodem słońca. Co zaś do parcelacji przynusowej majątków, to istnieje już ona dziś do browna, na drodze stopniowego rodrabniania się i zmniejszania się, takowych, odnośnie do potrzeb i warunków obecnych, agitacja przeto przywódców S.-D. litewskiej jest tylko podtrzymaniem stanu ciągłego wrzenia i próżni marnowaniem własnych sił. W przedziśle dalszym przez powiat kowiński, tej agitacji nie uczą się wcale i dziwi nas niemało, dlaczego partja S.-D. L. za cel swej agitacji strony kiejdańskiej wybrała, gdzie lud nie jest jednolicie litewski i element polski miejscami przeważa prawie. Grupy narodościowe i językowe, jak polska i litewska, pomieszane z sobą, wkraczają w granice powiatu poniewieskiego, w okolicy m. Krakowa, nad Niewiżną, które posiada piękny murywany kościół, a obrasam cudownym N. M. Panny, którego uroczyste święto przypada na d. 15-y sierpnia. Dalej nad — za Krakownowem, ku Nowemu-Miastu, budująco-mu też przelicznych kościołów, oba języki są w powszechnym użyciu. Zapytwałem po drodze spotykanych wieśniaków i odpowiedano mi wszędzie po polsku z uprzedzającą grzecznością. Mieszkańcy m. Poniawia, do którego się zbliżam, wyrażają prawie używają polskiej mowy, chociaż agitacja litewska jest tu wielką. Gdy przy Towarzystwie poniewieskim dobroczynności otwarta została z ofiar członków tego Towarzystwa, czytelnia ludowa, tyle zaofiarowano broszur litewskich o treści krańcowo wrożej polskości, że Zarząd znaczną większość usunął takowych i — słusznie uczynił. Wjeżdżając w granice powiatu wil-

koferskiego, jak w parafjach: subociej, kupiskiej, wieszynskiej, następnie woblodkiej, od pow. pontewskiego i t. d. mowa litewska jest w większym użyciu, lecz i tu, pomimo agitacji miejscowego duchowieństwa, język polski jest rozumianym i smowu powiem, że lud od języka polskiego i polskiej kultury nie odłączyła się wcale. Nie mówi nim, choć go zna, tylko kler litewski, w czasie i niewłaściwie stosowania pojęć: że polak — to pan, a pan to chłop. — kiedy przeciwnie, nieraz tym pierwszym bywa uboższy mieszkaniec wioski lub okolicy szlachockiej, a wyróżniającego się litwinem — nawet litwinomem, niejednemu większy właściciel ziemski.

Do cech dodatknych, spotykanych w podróży, należy organizacje towarzystw wstręmielczości w powiecie kowieńskim, a zapewne i gdzieś indziej, zapoczątkowaną przez duchowniów, bardziej aktualnie pojmującą swoje społeczne obowiązki — oraz towarzystwo oświatowych, jakim jest Towarzystwo subociej „Swiesa”. Tylko to Towarzystwo, posiadające już jakoby kilka tysięcy członków i osiadałymi ludem za pomocą bibliotek i wieczornych, gromadzących małe wykładami członków, bo po 40 groszy, wrogie jest dla polskiej usposobione. Ostrzeżenie też to stianom od zbliżenia się z ludem i zapewne jest to czynione rozumnie, aby do tego porozumienia nie dopuścić z obawy o własny wpływ.

Ta niechęć rozpowszechniona jest i w parafji wieszynskiej, t. j. w mojej, z tą tylko różnicą, że w subociej, że w subociej nie mówią Ewangelji nawet po polsku wcale, a w wieszynskiej czytali ją w drodze łaski — kładnie kładnie.

Ten brak uspołoczenia kompensuje to, nielako rzeczywisty i pełna ofiar pracy proboszcza wieszynskiej parafji, ks. Jarzęgo Rąpki, który bez żadnych zasobów pieniężnych, jedynie tylko licząc na ofiarę ludzką, zdołał w lat kilka, przy najtrudniejszych warunkach, wnieść bardzo ładną, murowaną świątynię, za co mu się wdzięczność i człość należą.

Wybieram się z powrotem i, opisując moje rodzinno-strony — jeszcze słów kilka o strasznej zbrodni, zdarzonej w okolicy m. Subocza.

Pisano już o tem, więc szczegółów nie powtarzam, zaznaczam tylko, że oświetlenie samego faktu, iż zbrodnia została spełniona z głodu i nędzy, jest błędne. Nędza podobna u nas, wśród wiośni, jest nieznaną. Parafia zaś Subocza należy do najuboższych. Januszkiewiczowa, posiadająca w swoim Kieszonkowie na własność kilka dziesięcin ziemi i kilka par zdrowych rak do pracy w swych 3-gu młodych dzieciach, niezmnie nie była zmuszoną, ani do zbierania, a tem mniej do tak ohydnej zbrodni. Jest to raczej okaz zwyczajny i deprawacji moralnej, jak ta tu i ówdzie dostrzegać się daje w tych czasach wyrotowych, kiedy w braku wszelkich pojęć otycznych i religijnych, człowiek po prostu dzieje i staje się niepożytecznym w chwili takiej, gdy bałką podaje na pierwszy dzień B. N., usadony na paleni mózg dziecka, jako danie drugie, a zapytany o smak ludzkiego mięsa syn, odpowiada ze spokojem: „kepp zwieci” — (jak ryby).

Matka zamordowanego dziecięcia z żalu jakoby dostała objawy, chociaż w czasie mojej bytności w tych stronach, odległych od siebie, o kilka wiorst, mówiono o pewnej niemożności całej rodziny Januszkiewiczów.

Kierując się ku Traskunom, napotykałem gromadki dzieci, wracających ze szkół do domu. Rozmawiałem z niemi. Na zapytanie moje, w jakiej chętelności uczyli się szkole; — polskiej, czy litewskiej — odpowiedzieli, że znać by chcieli oba języki, bo to nasze (musi).

Okazuje się więc, że prości i niezłożony umysł dziecka, rozstrzygają najbardziej doniosłe zagadnienia, daleko jawniej i rozumiej.

Spotykalem też w miasteczku ludzi starszych — niektórych znalem z dziecinnych lat. Utykaliwni oni na rozgorzenie, jakie panuje pomiędzy pokoleniem dzisiejszym i na te rozpowszechnione niechęć przez agitatorów i przycielali wypadki z dni minionych, kiedy się żyło razem. A gdy gdzieś czasem przy kieliszku i sprzeczał się śmiechem i nawymyślał sobie od „chamów” i „gadów”, to kłótnia zwykle miała rychło i znów było dobrze.

Po miesiącu drożdża odpoczywam już drugi dzień w m. Onksztaach, w gościnnym domu aptekarska K. Hoppona. Stosunki i tu niewesołe; inteligencji brak zupełny, miasteczko, jak wszędzie u nas, zaludnione przez żydów i grupę figur rządowych, jak: pop, asesor, akcyz, nauczyciel i t. p. Wskazek handlu jest w rękę żydowskiemu, a jedyną do sklepu spożywczy, założony od roku przez lud, pospolu z ziemianami, uczuwa wielki brak opieki syndykatu, który gwałtownie jest potrzebny dla podtrzymania handlu i wytworzenia u nas klasy trzeciej — mieszczańskiej, której nie posiadamy. Potrzebujemy zatem nietylko szkół rolniczych, ale i handlowych, aby się otrząsnąć od wmagającego się zalewu rusyfikujących się mas żydowskich, które posiadają swą inteligencję fachową, gdy my takowej nie mamy.

W tygodniu, którą mijam, jest, na wzór traskunowskiego, Bank wkładowo-zaliczkowy, członkowie którego prowadzą jednocześnie interesy sklepu spożywczego spółki. Dłazęgo więc tak duże miasteczko, jak Onkszta, jest zanedbanem?

Na stacji kolei wąskotorowej w Onkszcie siadam do przedziału klasy 3, aby zbliżyć się z jadącym ludem. Odezwało mi się po litewsku, lecz otrzymałem — polską odpowiedź. Zawiązała się

wiece pogawędka wspólna, w obu językach, z której wyniosłem to przeświadczenie, że język polski uważany jest przez lud nie jako język panów, jak chce niektórzy, ale jako język inteligencji. To też ci, którzy propagują jedynie litewską tylko mowę, obniżają przez to niejako poziom umysłowy u społeczeństwa.

Dalej, w drodze, dowiedziałem się z ust tegoż ludu, o dodatnim wpływie niektórych dworów na wioski, o opiece, jaką otaczają lud od wyższu handlarzy wiejskich, o projektowanym założeniu przez p. Jelowickiego, magazynu spółkowych w Kukucisakach, Tauraginiach i Syluduszkach, o dobrym stosunku wzajemnym klas, o koloracji wzajemnej języka i t. p., nie mówiąc już o tem, jak ta napozór drobna rzecz, choćka świąteczna, rozpowszechniona po dworach wiejskich i miejskich, zbliża, zaznajamia i łączy dzieci wszystkich stanów z sobą, jak potem z niej wyrasta młodzież już sobie nie obca, w końcu sąsiad i przyjaciel.

Opowiadaliśmy sobie dużo o wiewu naszych sprawach życiowych, a moi towarzysze rozpatrywali mi, co robią lub robić zamierzają w stwarzaniu różnego, kilka rolniczo i czy wolno ludowi należeć do tych Kółek i towarzystw rolniczych.

Opowiadał w końcu jeden z nich, że cena „lwa” podkoczyla — dopiero do 5 rb. za pud, z powodu zapotrzebowania naszego pólta przez Japonię. Żydz podobno gwałtownie zakupują surowy materiał, a tymczasem mogliśmy sami, na własną rękę, posiadać ten rynek zbytu, ale nie mamy, niestety, przedzieln, a jakie i są, mało o nich wiemy. Należałoby o tem pomyśleć spółce tkackiej, jaka się już zawiązała od pół roku.

Już Święciany, ruch się zwiększa, moi towarzysze jadą wąskotorówką dalej, kończą więc moją przygodę gawędę.

S. O.

NOWY WICEMINISTER

Był rektor uniwersytetu warszawskiego, a następnie kurator ryskiemu okręgu naukowego, Ułjanow, mianowany został wice-ministrem oświaty.

Proces portarturski.

(Wrażenia z sali sądowej).

Dzisiaj, gdym siedział w pięknej sali armji i floty, gdzie od miesiąca z góra, idzie proces generałów: Stessla, Reissa, Foka i Smirnowa, przypomniała mi się mimowolnie jednak humoreska Twaina, zaczynająca się od słów: „Siedziałem w łóżku innych dwunastu przysięgłych. Było nudno i gorąco. Wiece pozdejmowaliśmy surduty i zaczęliśmy drzeć, za naszym przykładem poszli już przesłuchani świadkowie, prokurator, a nawet oskarżony. Nie spał tylko jeden prezes, zadając sennym głosem pytanie świadkom...”

Coś podobnego dzieje się w sali sądu nad obrońcami Portu Artura. Zauważyłem, naprzykład, taką chwilę. Gen. Stessel przykłada rękę do ust, to do pierś, posyłając ukłon i pocałunki jakiejś damie na chórze sali; gen. Smirnow zastąpił usta aktem oskarżenia i poziewa tak serdecznie, że mimowoli ziewa cała sala, gen. Reiss bębni palcami po stoliku i patrzy gdzieś w dal, a po oczach widać, że jest myślą gdzieś bardzo daleko; gen. Fok siedzi oparty na stole tak obcojnie, jakby drzemał, lub marzył.

Prokurator, gen. Górski, siedzi zapiety w papiery, leżące przed nim, i ani drgnie całymi godzinami. Siedzą nieruchomi wszyscy sędziowie z wyjątkiem prezesa, który suchoym głosem starca prowadzi śledztwo. Publiczność już nic nie rozumie, nie nie słyszy, tak są wszyscy znużeni, tak zatracili wrażliwość, dość powiedzieć, że nawet korespondencje pism składają ołówki i nie nie notują całymi godzinami...

Proces port-arturski rozrósł się do niesłychanych rozmiarów. Stu kilkunastu ludzi opowiada drobiazgowo z najmniejszymi szczegółami wszystkie swoje wrażenia i wspomnienia z roku 1905, odczytując czasami całe foljanty jakichś notat, lub sprawozdań. W sadzie tym ulubiona uwaga prezesa: „to do rzeczy nie należy” — nigdy stosowana nie bywa, tu każdy opowiada wszystko, co wie, a dziennikarze układają z tych zeznań mozaikę, zabarwioną zgodnie z zasadami i kierunkiem pisma.

A propos dzienników... Nie wiadziałem nigdy, aby prasa obchodziła się tak bez ceremonji z faktami, jak to ma miejsce w sprawozdaniach ze sprawy Stessla i jego kolegów. Każdy sprawozdawca wnosi taką masę swoich osobistych sympatji i antypatji, tyle stronniczości, że sprawozdania nie dają najzupełniej pojęcia o tem, co się naprawdę dzieje.

Siedziałem do sądu na sprawę Stessla uprzedzony. Nie byłam nastroszony bynajmniej życiwickim okrobom Portu Artura, ale wysłuchawszy wszystkiego, co mówią świadkowie, przychoźe, jak Piłat, do wniosku: niema winy w tych ludziach.

Bronili Portu Artura, ile sił starczyło. Nie mieli co jeść, nie mieli czym strzelać, byli zmordowani, głodni, chorzy, nieprzyjacieli brał szturm jedną po drugiej placówkę, aż

nadeszła chwila, gdy się już bronić nie można było, kiedy oblężonych dzielna od nieprzyjaciół ściana tekturowa. Wtedy poddano się, ale zjawio się wkrótce kilku ludzi, którzy rozpoczęli kampanję przeciw generałom i doprowadzili ich do ławy oskarżonych.

Kto są ci ludzie? Przedewszystkiem gen. Bielyi, stary, ościwały generał, ożeniony nawet z siostrą żony gen. Stessla, a jednak zawzięty wrogi tego ostatniego. Z jakimś nieuważnym, nieprzekonanym uporem twierdzi, że Port-Artur miał w chwili poddania się masę armat, masę naboju, dwa miesiące. Nie nie pomagają oświadczenia oficerów artylerji, walczących na reductach, którzy twierdzą, że w chwili poddania się mieli po siedem nabojuw na armacie; nie nie pomaga doniesienie agenta wojakowego w Japonji, dowodzącego cyframi, zacierpięciem z japońskich źródeł urzędowych, że zwycięży wzięli w Portie Artura zaledwie połowę tych armat i amunicji, o jakiej mówi w swych sprawozdaniach gen. Bielyi. Naczelnik artylerji upreczywie trwa przy swoim, polemizuje z innymi świadkami, zbija dokumenty, a widać, że sąd wierzysz niós osławione generała więcej, niż dokumentem, niż zeznaniem dzieciętków świadków.

Drugim twórcą sprawy port-arturskiej jest pułkownik Wierszynin, komisarz cywilny Portu Artura i prezes tamtejszej Rady miejskiej. Ten stworzył legendę o ościwości gen. Stessla, o tem, jak uciekał ludność miasta, jak robił interes na sprzedawaniu mieszkańcom mleku i mięsie, jak wywiózł z Portu Artura kilkadziesiąt wozów, nalażowanych rozmaitemi drożczynami sprzętami. Ten świadek twierdzi, że generał nie pokazywał się nigdy na pozycjach, że tylko wydawał rozkazy dziennie, które tylko wywoływały zamęt wśród załogi. Zdaniem pułkownika Wierszynina żołnierze byli zapotrzeni we wszystko i nawet na przednie pozycje posyłano im herbatę. Inni świadkowie zeznają natomiast, że pułkownik Wierszynin sam zachowywał się po rycersku, a zwłaszcza, posiadają go o zeskatowanie kasy miejskiej, w której było 293 tysiące rubli. Piętnadze to p. Wierszynin miał odstąpić do Charbina, a tymczasem okazało się, że w chwili zajęcia fortecy miał je przy sobie i oddał je niby to japończykom.

Trzecim oskarżycielem generała Stessla jest gen. Smirnow, zajmujący obok niego miejsce na drugim końcu ławy oskarżonych. Niby dla zamianifestowania, że nie ma nic wspólnego z pozostałymi trzema oskarżonymi. Generał Smirnow posiadał pomiędzy sobą a nimi swego obrońcę. Gen. Smirnow oskarża gen. Stessla o to, że uzurpował władzę komendanta, że nie nie robił podczas oblężenia tylko pisał liry, co rozkazy dziennie, że samowolnie poddał fortecę, wbrew uchwale rady wojennej.

Czwartym i najbardziej zjadliwym oskarżycielem jest p. Nozin, ex-redaktor dziennika, wychodzącego w Portie Artura, początkowo zwykował się na Homera wojny japońsko-rosyjskiej, lecz, poróżniwszy się na samym jej początku z generałem Stesslem, zamienił si na generalnego Katona, wylakającego błądy i omyłki wszystkim wodom i gen. Stesslowi w pierwszym rzędzie. Sam wściawie widział niewiele, bo na początku oblężenia fortecy uciekł z niej ludzją i wpadł w ręce japończyków, ale za to zbierał skrętnie wszystkie plotki i spisywał je, by wystąpić z czasem z aktem oskarżenia.

Summa summarum, we wszystkich zbrodniach, zarzuczanych gen. Stesslowi i jego kolegom niema nic takiego, co by z punktu widzenia zwykłego kodeksu karnego i moralnego było czynnem, zasługującym na potępienie. Ludzie ci byli ludziami, kłócili się pomiędzy sobą, robili na siebie plotki, intrygowali przeciw sobie, ale koniec końców nie to było przyczyną upadku Portu Artura. Wszędzie, gdzie jest większe zbiorowisko ludzi, nawet w klasztorach Kartuzów, dzieje się to samo, co się działo w Portie Artura, a tymczasem generałom grozi kara śmierci, i nikt nie wątpi, że taki wyrok zapadnie, bo sąd wojenny nie zna wyroków uniewinniających...

Wyrok tego demoga się prasa tak obozu „prawdziwie” rosyjskiego, jak postępowego, która w danym wypadku działa jednomyślnie. „Prawdziwym” rosjancem chodzi o to, aby dowieść, że na Dalekim Wschodzie poniosł porażkę nie system rządów rosyjskich, lecz niedolni wykonawcy rozkazów petersburskich, postępowcy chcą zguby niechby kilku prehestawicieli biurokracji. Wszystko to sprawa wraczenie przygnębiające. Jeżeli racja stanu wymaga hekatomb ludzkiej, to niech ją bierzcie, ale dlaczego za narzędzie używa tak wielkiej i świętej rzeczy, jaką jest sąd?

Quidam.

Z chwili.

Kapitan Dobrotowski, komendant krazownik „Oleg”, został zwolniony od obowiązków za wydrukowaną — jak twierdzą niektórzy członkowie Dumy — artykułu w „Now. Wrem.” w obronie floty torpedowców (tj. floty obronnej). Komisja obrony Państwowej

dotychczas nie może wysłuchać zdania zwolenników systemu obrony. Na jej posiedzeniu zjawiają się jedynie stronnicy floty pancernikowej.

Tymczasem wszystkie partje w Dumie zajete są sprawą floty, która stała się najważniejszą kwestją dnia. Niemal powszechnie projekt rządowy spotyka się z opozycją. W grupie prawicy część członków, z hr. Bobrinskim na czele, wypowiada się za flotę obronna. Toż samo zdanie wygłaszają wybitni październikowcy.

W pismach ukazały się pogłoski, że proces gen. Stessla wykrył wienc także gen. Kurapatkina i jego zabu, i że wobec tego, gen. Kurapatkin będzie także pozwany przed sąd wojakowy, gdy się ukonczy proces Stesslowski. „Kraj” donosi, że pogłoski te dotąd nie mają podstawy. Akcji żadnej przeciwko byłemu wodzowi naczelnemu nie wszczęto i cała sprawa ogranicza się do rozmów prywatnych pomiędzy wyższymi wojskowymi. Proces gen. Kurapatkina byłby niejako procesem całej armji, którego kółła wyższe życzyć sobie nie mogą.

Krażę pogłoski o silnej agitacji w wyższych sferach przeciwko kabinelowi P. Stojypina, na rzecz skrajnej prawicy.

Minister oświaty Schwartz — jak donoszą pisma petersburskie — postanowił przywrócić w uniwersytetach stanowiska inspektorów dla dozor nad studentami, inspekcje zniesione z chwilą nadania uniwersytetom praw autonomicznych.

Przywódcy październikowców zwrócili się do ministra Dworu z prośbą o udzielenie audjencji w Carskim Sióle i otrzymali odpowiedź, że deputacja tego stronnictwa będzie przyjęta w pierwszych dniach lutego.

Posłowie skrajnej prawicy opracowali i wnieśli do Dumy projekt, aby z żołniersz-żydów utworzyć oddział pułki, celem obronienia żołniersz-chrześcijań od wpływów żydowskich i propagandy rewolucyjnej.

W Petersburgu powstaje nowy wyższy zakład naukowy, pod nazwą „Instytut psychoneuropatyczny”. Będzie tam wykładane: psychologia doświadczalna, psychiatria, nauka o hypnotyzmie i sugestji itd. Do instytutu będą przyjmowane osoby, które ukończyły wyższe lub średnie zakłady naukowe. Kura nauki trwa trzy lata. Opłata wynosi 30 rb. Biuro instytutu: Angielski просп. № 32.

„Głos Prawdy” ma stać się urzędowym organem październikowców. Dotychczas za wyraziela opinji tego stronnictwa, był uważany organ p. Guezkowa, „Głos Moskwy”.

A C H!

Świełna w pomysł, dość szczęśliwa w wykonaniu, zabawa wieczorajszą sciagnęła do Sali Miejskiej liczne zastępy wyborowej publiczności. Kierowanej przez wybitnego dobroczyńnika, a wiecej chępcią ułożenia wykonawców wyczerowanego programu. Ciekawość usprawniła widziwna. Co dać chcą i mogą w zakresie sztuki sfery miejscowej inteligencji?

Program obejmował dwie jednoktówki i drobiazg sceniczny ze śpiewami i tańcami. Ze znaną naszą punktualnością, bo z godzinem opóźnieniem, rozpoczęło się przedstawienie. Na pierwszy ogień dano „Złotego Ciela”. Dozbrański. Satuka malująca dotądnie goszefiarstwo plutokracji żydowskiej, analiza uniejonych i subtelnach wykonawców w rolach Ewuni i Goldsterna ojca. Reszta osób pozostawiała wiele, bardzo wiele do skramnego nawet zyczenia. Goldstern syn nie dał typu wykłiniwego, bez zbrocen żargonowych w mowie, izraelity.

Już miłsze wrażenie pozostawił „Młynarz” obrazek dramatyczny Theurrieta, rzucający przed oczy widza kawał smutnego a pięknego życia brelaiskich rybaków.

Wprost popisowa rola dostąpiła się w udziale p. B., która wniosta ze sobą na scenę wdzięczną naturalność, temperament i szczerą odczuć rolę, nie stumione szkolarstwem rutynę sceniczną. Rzęsiste oklaski i kosze kwiatów były zasłużoną nagrodą. Dwie pozostałe role Joela i Jana margynarska znalazły również dobrych wykonawców.

Atrakcyjnym i głównym punktem programu był drobiazg sceniczny ze śpiewami i tańcami, przez nieznanego, a tak dobrze znanego nam autora, p. t. „Ach!” czyli „Niby bał, niby wesoło”. „Trzeci mało, raty wiece.” Lokalność satury, czy karykatury sprawiła, że każdy niemal gest, każde słowo trafnie charakteryzujące znane wypadki miejscowe, lub osobistości, przyjmowane entuzjastycznie burzą oklasków. Niekłamano szczerze wybuchy wesołości wywoływały czasem zjadliwe, a nawet dowolne kuplety na Radę Miejską, Stronnictwo Krajowe, postępowców, wyborny i pisma miejscowe. Dowiedliśmy, że naszerczej bawimy się, gdy się bawimy sobą.

Nie mogą pominać milczeniem śpiewów i tańców. Takiej symfonji dźwięków, odzworzonych linia, nie widzieliśmy dawno.

Za mało, stanowczo za mało było tej niemiłkającej bursy oklasków i bucznychraw, jakimi darzono wdzięczny duet (panny W. i R.) oraz p. F. za piękny, modulacyjny dźwięk głosu, pełen ciepła i rzewności. Któż jest autorem tego ślicznego drobiazgu scenicznego? Już dziś jest publiczną tajemnicą, że wywoływanym przez nie miłkające oklaski był dr. Minkiewicz. Wdzięczność należy się autorowi, że umiła nam wiecez trafnym dowcipem, dyskretną satyrą, a w widownię rzucił srebrne kaskady śmiechu.

Była chwila, gdy powiodłom wzrokiem po widowni i scenie, że przypomniałem sobie dobrzytny zabawy, nierównomierny z władzami na stylowo kostumy i wydatkami na urządzenie zabawy. Ale wobec artystycznej całości, nawet w szczegółach, musiałem z konieczności o tem zapomnieć.

F. H.

Kronika Wileńska.

Towarzystwo oświatowe (miedzyharodowe), zwróciło się do gubernatora, z prośbą o udzielenie pozwolenia na urządzenie, dnia 27 stycznia w sali Klubu kolejoewego, uroczystości otęcjnego otwarcia T-wa, przy udziale przedstawicieli od instytucji rządowych i społecznych, oraz wszystkich Towarzystw naukowych naszego miasta. W programie uroczystości znajdują się mowa znanego działacza na polu oświaty rosyjskiej, p. Faborka na temat: „Uniwersytet wileński i zadania kulturalne społeczeństwa”.

Zarząd tego Towarzystwa zwrócił się do Kuratora z prośbą o pozwolenie na urządzenie młodzieńskich kursów dla mężczyzn i kobiet, według programu szkół miejskich z roku 1912. W program wykładów wchodzi język polski, litewski, białoruski i żydowski.

Sprowadzenie w numerze wczorajszym, w artykule „W szpitalu ofiarnym” popołudniowa przed-zamiat: „Hr. Marji z Tyżkiewiczów Przędzkiej”, należy czytać: „Hr. Marji z Tyżkiewiczów Przędzkiej”.

W kwestji odpoczynku świętecznego. We wtorek, dnia 15 stycznia r. b., odbyło się posiedzenie Komisji, o budowaniu nad kwestją odpoczynku świętecznego dla funkcjonariuszów zakładów handlowych. Przewodniczył E. Zalkind. Przewodniczący zaproponował zebrać obradę podkomisję, do składu której wejdą przedstawiciele: 1 od zarządu miejskiego, 1 od kupców i 1 od subjektów i polecił takowej opracowanie, możliwe najprędzej, przepisów obowiązujących w kwestji odpoczynku świętecznego. Po krótkiej dyskusji, uchwalono ilość członków podkomisji zwiększyć do 5 osób, obierając od kupców i subjektów po 2 przedstawicieli. Następnie posiedzenie komisji, na którym będzie rozpatrzone projekt przepisów przez komisję opracowany, wyznaczono na poniedziałek dnia 21 stycznia. Na członków podkomisji wybrano: od zarządu miejskiego p. Kandyb, od kupców Zalkinda i Sogała, od subjektów Aswariszosa i Markena.

Budżet miejski rozpatrywanym będzie przez komisję finansową jeszcze na kilku posiedzeniach, wskutek czego budżet przejdzie do rozpatrzenia Rady miejskiej nie w styczniu, jak to było zamierzonym, lecz w lutym.

Sprawa pogromu białostockiego. Do kancelarii lewy sąpewy nadesłano cały materiał, zdobyty przez sędzię śledczego do spraw szeregowej wagi p. Szulca i dotyczący się pogromu w Białymstoku dnia 1 — 3 czerwca 1905 r. W tej sprawie poddano badaniem, jako poszkodowanych około 350 osób, z pomiędzy nich 325 osób stałych mieszkańców Białostoku. W roli świadków przesłuchano około 800 osób.

Powrót gubernatora. Wczoraj powrócił do Wilsa z objazdu gubernator gubernator, szambelan Dworu Lubimow.

Towarzystwo techników dnia 21 b. m., p. Z. Hryniowicz będzie miał referat p. t. „Podkład na budowę materji i teoria elektronów”.

Propozycja. Kurator okręgu naukowego w rozmowie z przelozonym prywatnego gimnazjum żydowskiego, p. Kahanem, polecił usunąć żydów nauzczytelni języka rosyjskiego i historii w starszych klasach i obsadzić to stanowiska nauzczytelni rosjanami wyznania prawosławego.

Ze szkół. Inspektor wileńskiej szkoły handlowej, p. Sawiński, złożył ministerstwu oświaty podanie, w którym prosi o pozwolenie założenia i utrzymania w Wilnie 4-klasowego progimnazjum miejskiego z klasą wstępną.

Z kancelarii teatru. Dzisiaj, w Sali Miejskiej, „Państwo Wakowico”, komedia w 4 aktach, Z. Przybylskiego. Jutro teatr nasz wystąpi z promjera, będzie nia „Czerwona łoga”, satuka w 4 akt. Briux'a (benefis A. Podgórnego). W sobotę w sali Miejskiej „Ich czworo” G. Zapolskiej.

We wtorek, 22 (1) ujęmy wspaniałe dzieło St. Wyspiańskiego „Sędziowie”, oraz znakomitą komedię A. Prędry „Dożywności” z p. Securkiewiczem w roli Łatki.

Ze ślizgawki. Dwie zabawy na lodzie, dzięki nieswytłom, a interesującoemu programowi, ludzkie pięknej pogodzie, sciagnęły w niedzielę ułbięta do ogrodu Bernardyńskiego wiele publiczności; pierwszą część programu — „wycięgi łyżwiarzy” pomimo nieznanego liczby współzawodników, wypadła doskonale — rezultat sześciu biegów jest następujący: w pierwszym (jedno okrążenie toru=180 sąż.) zdobył nagrody pp. Urniaż złoty srebrny, J. Kramin złoty brązowy, Arndt — bilet sezonowy; w drugim biegu (2 okrążenia toru=360 sąż.) — pp. Wagner — złoty srebrny, Urniaż — złoty brązowy, J. Kramin — bilet sezonowy; w trzecim biegu (3 okrążenia toru=1 1/2 wiorsty) — pp. Urniaż — złoty srebrny, Peterson — złoty brązowy, Józef Kłodocki — bilet sezonowy; w czwartym biegu (2 okrążenia toru=360 sąż.) „decydujemy” do którego dopuszczani byli tylko zwycięzcy w pierwszych 3 biegach, zdobył złoty i tytuł „mistrza pierwszych wycięgów łyżwiarzy w Wilnie”, p. W. Wagner; piaty i szósty bieg utworzone nad program dla dzieci i uczniow — przyciem w piatym wydano 3 bilety sezonowe, a w szóstym 2.

Prawdziwie sportowa ta rozrywka

na lodzie, uniejenie zorganizowana i przeprowadzona przez p. Romuła Gaj-zewskiego — podołała się ogólnie i zainterosowała naszą młodzież tak, że sporo zapisało się już do następnego sejsionu, wyznaczonych na niedziele dnia 27 stycznia. (Zapisy dalsze po kop. 50 do każdego biegu; przyjmują codziennie kasjer ślizgawki do dnia wycięgów, do godz. 12 w południe, tamże do przyjęcia warunki udziału w biegach).

Drugą częścią programu niedzielnej zabawy, stanowiąca „maskarada na lodzie” — ze względu na małą ilość osób ukostumionych (8 maski) i kompletny brak prawdziwie gustownych strojów, konifit-sędziów, decydujący o nagrodach, rozdał tytułem „zachęty” (tych nagrody, za następujące kostiumy: 1 (męski) „cel życia” szpilki złotą do krawatu, 2 (męski) „starzec-zobrak” — brelok złoty do zegarka i 3) (damski) kostium „Chochół” — złotą broszkę z kamieniami).

Podczas obydwóch zabaw, przycywały 2 doskonałe orkiestry wojskowe (złączone następnie w jedną), led był uświetniony: ognie sztuczne i korowód z piankami pochodniami, dopełniały program.

Powodzenie obawiają — operacja się przedo na tej zasadzie, gospodarstwa ślizgawki przygotowują na nadchodzącą niedzielę (20 stycznia) „drugą maskaradę na lodzie”, przycem za najgustowniejsze kostiumy, wydane zostaną znów nagrody wartościowe; równocześnie zarządzone będą środki porządku na lodzie i w szatni; ognie sztuczne zaś powierzone zostaną specjaliste-pyrotechnikowi.

Ceny biletów na „maskaradę” w dniu 20 stycznia i na „wycięgi” w dniu 27 stycznia, znifone: dla dorosłych do 15 kop., dla uczni i dzieci 10 kop.

Bufty balowe. Gubernator otrzymał z ministerstwu spraw wewnętrznych wyjaśnienie, że sprzedaż napojów wysokowych na wiecezorach, balach i basarach, może być dopuszczana w takim tylko wypadku, gdy cały dochód z tej sprzedaży zostanie przeznaczony na jakiś cel dobroczynny.

We wszystkich zaś wypadkach, w których na wyżej wspomniany cel przeznaczona się tylko pewna część dochodu, przy udzieleniu pozwolenia na sprzedaż należy stosować 557 art. ustawy o akcyzie.

W kwestji eskorty. Zarządzący wileńskim okręgiem pocztowo-telegraficznym zwrócił się do gubernatora, prosząc go o wydanie polececia, aby przeznaczono do użytku strażników, eskortujących poczty na dworce kolejowy, jakkolwiek wchłuli, gdyż obecnie strażnicy odbywają tę drogę piechotą.

Arrestowanie. W obrębie 5-cytku kolejnego, w nocy 15 stycznia, w rozstawniu 5 zlodziei zawodowych.

Napad. Dnia 15 b. m. gdy zamieszkała w domu № 8 przy ulicy Botlejowskiej, na przedmieściu Poplawy, Jan Alekiewicz, lat 21, szewc, wczoraj wracał do domu, na ulicy Subocza, za ogrodem Sawajarskim, napadł na niego dwóch złobów, którzy nożami zadali mu kilka ran głębokich w twarz, szyję, ramię i plecy, których spłoniem przez niedojrzałego doktora, pozostawiając swą ofiarę okrwawioną na ulicy, uciekli. Zranionego, w stanie ciężkim, Pogotowie ratunkowe odwoziło na kurację do szpitala Sawicz.

Napadzie obłąda. Dnia 15 b. m. zamieszkała w domu № 4, przy ulicy Bobrujskiej, Jadwiga Januszewiczowa, cierpiąca umysłowo, lat 30, w napadzie obłądy, wyrzła szyby w oknie i wyskoczyła z drugiego piętra na ulicę, łamiąc sobie rękę w trzech miejscach; napadła Pogotowie ratunkowe na udzielenie pomocy, która powołała mieszkanca na opiece prywatnego lekarza.

Ujęcie złodzieja. W nocy 14 na 15 b. m. stróż domu N° 20, przy ulicy Świętojewej, na przedmieściu Nowy-Swiat, stojąc na warcie, spozstrzegł jakiegoś mgłęzniejszego, zmierzającego szybko przez ulicę z lomonkiem na plecach. Domyślając się w nim złodzieja, zastąpił mu drogę i zatrzymał go, przycem kijem zranił mu górną wargę i wybił kilka zębów. W zatrzymanym poznano Adama Lachowicza, lat 16, przy którym znaleziono włednie, skradziony ze strychu Aleksandra Pozińska, w domu № 8 przy ulicy Powalowej. Do odobranu kradzieży, odprowadzono złodzieja do cytka, gdzie czekał Pogotowie ratunkowe rannego oparzysty.

Pogotowie ratunkowe było czynne w 8 wypadkach.

Przyjechali do Wilsa: (Hotel Bristol): ob. Józef Poklewski-Koziołło, ob. Helena Drodzowiczowa, niemi pod Karol i Paulina Hejlsowiec, adw. pr. Ernest Fruchtig, ob. Klemens Nagrodził, rad. dr. Józef Iwanow.

(Hotel Europejski): adw. pr. Bronisław Baczynski

ze najczęściej niewidzialni są ci, którzy... (Zakończony)

nie więcej dziwno, że zarząd kasy... (Zakończony)

Dotychczasowa ilustracja braku dobrych... (Zakończony)

Smutno będzie, jeżeli praca, dobro... (Zakończony)

Aż ludzie biedni i głodni potrzebują... (Zakończony)

Stokliński (pew. trocki). Do "Vilnia Zinios" donoszą ze Stoklińska... (Zakończony)

Z tego powodu odrzucają się od nauki... (Zakończony)

Żagory (pow. szawelski). W dn. 8 stycznia... (Zakończony)

Wobec mieszkańców żydów... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

OHYDNE MORDERSTWO

W środę rano, dokonano niesłychanie... (Zakończony)

Kilkunastu uzbrojonych w rewolwery... (Zakończony)

Po dokonaniu tak wstrętnego morderstwa... (Zakończony)

Więć o ten morderstwo losem... (Zakończony)

Na miejsce wypadku zjechały wkrótce... (Zakończony)

Zamordowany p. Henryk Werner, był... (Zakończony)

Co i ilb bandyci zrabowali, na razie... (Zakończony)

Kancelaria Kół Polskiego zawiadamiła... (Zakończony)

Pod tym adresem Kół oraz posłowie... (Zakończony)

Do tego powodu odrzucają się od nauki... (Zakończony)

Żagory (pow. szawelski). W dn. 8 stycznia... (Zakończony)

Wobec mieszkańców żydów... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Przewodniczący prosi, by dano... (Zakończony)

Woronin mówi w dalszym ciągu... (Zakończony)

Przewodniczący przerywa mowę... (Zakończony)

Konalewno uważa wniosek 43... (Zakończony)

Nawetki II występuje przeciwko... (Zakończony)

Przedkłada wniosek 43 postów... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Echa mińskie.

Incident nieświeski w świetle faktów.

Nie mamy możliwości ani chęci... (Zakończony)

Ponijże przytaczamy dwa opisy... (Zakończony)

Pierwszy z nich jest listem, który... (Zakończony)

Drugi - to skarga duchownego... (Zakończony)

List z „Ogniska” brzmi jak... (Zakończony)

Szanowny Panie! Sprawa zajścia... (Zakończony)

D. 3 stycznia, odbył się wieczór... (Zakończony)

Tak brzmi w protokole... (Zakończony)

Stalo się to o g. 1 po południu... (Zakończony)

W chwili okrzyku odwrócił się... (Zakończony)

W chwili okrzyku odwrócił się... (Zakończony)

chowicz na sąd się nie stawil, motywując... (Zakończony)

Rada „Ogniska” chętnie przyjęła... (Zakończony)

Jednocześnie z tem, Rada „Ogniska”... (Zakończony)

Wzrask podniesiony przez „Istinych”... (Zakończony)

O czym komunikując, łączę wyrazy... (Zakończony)

Prezes „Ogniska” F. Borowski. Nieśwież 14 stycznia 1908 r.

Drugi dokument, skarga poszkodowanego... (Zakończony)

m. Nieśwież

Wielmożnemu komisarzowi policji w Nieświeżu.

Ponieważ akt o znieważeniu mniemy... (Zakończony)

W chwili okrzyku odwrócił się... (Zakończony)

W chwili okrzyku odwrócił się... (Zakończony)

W chwili okrzyku odwrócił się... (Zakończony)

W chwili okrzyku odwrócił się... (Zakończony)

Na ulicy było wówczas wielu... (Zakończony)

Biorez tylko pod uwagę ten... (Zakończony)

Wobec mieszkańców żydów... (Zakończony)

Do tego powodu odrzucają się od nauki... (Zakończony)

Żagory (pow. szawelski). W dn. 8 stycznia... (Zakończony)

Wobec mieszkańców żydów... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Diagnozę... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje... (Zakończony)

Przewodniczący proponuje...

swe czynności nowo-zorganizowana policja.

UJĘCIE SZANTAŻYSTÓW.

Tyflis. Ujęto operującą od dwóch lat w Tyflisie bandę szantażystów, którzy rozsyłali listy z pogrózkami w imieniu partii soc. rewolucjonistów i przywdęcej jej, dentystę Arona Szlama. Pięciu aresztowanych należy do klasy inteligentnej.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Tomaszów. W d. 14 stycznia sabito we własnym majątku obywatela Wernera zżona.

EXPOSE BAR. AERENTHALA.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych, Aerenthal, złożył w delegacji węgierskiej deklarację, w której zaznaczył, że od czasu ostatniej sesji delegacji nie zaszyły żadne wypadki, mogące wpłynąć niekorzystnie na stan rzeczy w Austro-Węgrzech. Do utrwalenia rozwoju pokojowego i ekonomicznego dobrobytu, przyczyniły się między innymi ważne zawarte porozumienia, jak np. umowa japońsko-rosyjska i porozumienie angielsko-rosyjskie. Dawna przyjaźń między Austro-Węgrami i Rosją przejawiała się w ciągu ubiegłego roku w kilku wypadkach, a zwłaszcza w kwestii reform na Bałkanach, ku korzyści obu stron i obojętności interesów Europy. W roku zeszłym mocarstwa usiłowały uzręczyć wiadomości stopniowo i ostrożnie, niektóre punkty programu mistrzowskiego. Troskliwość o tureckie władze cywilne i wojskowe, a także istniejąca kontrola, przyczyniły się do polepszenia sprawy reform i dały ludności chrześcijańskiej obronę, wobec gwałtów ze strony muzułmanów i ucisku władz tureckich. Tę część programu wykonano w zupełności. Skargi ludności chrześcijańskiej na nadużycia władz tureckich i na gwałty ze strony muzułmanów stały się znacznie rzadsze. Natomiast zgnębienie walki chrześcijańskich między sobą w ciągu ostatnich miesięcy stały się groźniejsze.

Wypada stwierdzić z ubolewaniem, że rozwój band rozbójniczych nie byłby nigdy tak silny, gdyby władze tureckie, w poczuciu leżących na nich obowiązków, okazały energię pomoc bezbronnej ludności, lecz władze tureckie nie trzymają się w sprawie tłumienia tego ruchu żadnego określonego systemu. Czynności ich mają cechy przygodne i tylko od czasu do czasu akcja ta staje się energiczniejszą, a wtedy w poszczególnych miejscowościach, na czas pewien zostaje przywrócony spokój, poczem ludność popada znowu w stan bezczynności wschodniego, może nie bezpewnych kombinacji, że wzajemne rzezie wśród chrześcijań, przyczynić się mogą do utrzymania zwierzchnictwa tureckiego.

Usiłowania mocarstw, uwiecznione być mogą pomyślnym skutkiem, tylko w razie uzyskania szerokiego poparcia w Turcji i innych państw bałkańskich. Turcja zainteresowana jest bardzo w kwestii pomyślnego przeprowadzenia reform, gdyż bowiem reformy nie doszły do skutku, wytworzyłby się mogło niebezpieczne położenie dla chrześcijań macedońskich ze strony rządów belgradzkich, serbskich i tatarskich. Mocarstwa postanowiły trzymać się nadal dotychczasowego swego postępowania, w przekonaniu, że tylko dzięki temu, zdołano utrzymać dotychczasowy pokój na półwyspie Bałkańskim. Tylko przy dalszym uprawianiu takiej polityki, można oczekiwać tych samych rezultatów w przyszłości.

Mowę swą zakończył Aerenthal słowami: „Minister pamiętać winien zawsze, że sam nadaje kierunek polityce wielkiego państwa, położonego w Środkowej Europie i liczącego 50 milionów ludności. Znajdujemy się jednak nie tylko w centrum Europy, lecz także w wrót Wschodu, gdzie jeszcze wiele kwestji czeka załatwienia. Głos nasz będzie miał znaczenie, tylko wtedy, gdy go poprzeć możemy siłą. Wobec tego proszę, w celu skutecznego poparcia sprawy utrzymania pokoju o zatwierdzenie przedstawionego przezemnie budżetu i zaspożyczenie umiarkowanych niewątpliwie żądań ministerów wojny i marynarki.”

OWA PICHONA.

Paryz. Podczas omawiania interpellacji marokańskiej w Izbie deputowanych, Pichon oświadczył, że polityka Francji w Marokko pozostaje w zgodzie z aktami konferencji w Algieras, które mają znaczenie, o ile w Marokko panuje pokój. Anarchja zmusiła jednak Francję i Hiszpanję do interwencji. Akcja rządowa doznawała dotychczas poparcia ze strony Izby, instrukcje zaś udzie-

lone Druce'owi, wymagały od niego przywrócenia spokoju w Casablance i jej okolicach, bez awanturowania się w głąb kraju. Druce upewniony został do zajęcia Medyny. Stanowczość jego i męstwo zasługują na najwyższą pochwałę. Zarządzenia, stosowane w Marokko, mają cechy tymczasowe. Poruszono już kwestję zżęsiocznego zastąpienia wojsk francuskich przez wojska szejryfa. General d'Amade otrzymał takie same instrukcje. Minister wyraził się o nim bardzo pochlebnie i oświadczył, że ze względu na akty konferencji w Algieras, gotów jest na zachowywanie neutralności. Zdaniem Francji, Abdul-Azis jest jedynym legalnym sułtanem, on jeden występować może godnie jako obrońca państwa w sprawie zwalczania anarchji, stosując się do aktów konferencji. Wobec możliwych zawikłań, Francja dołoży wszelkich starań, by wspólnie z Hiszpanją wykonać dane jej przez Europę zlecenia. Nie można prowadzić urzędowych pertraktacji z Mulej-Hafidem.

W kwestji polityki portowej, przedstawiciele Francji udali się do Kabatu do Abdul-Azisa, jako inicjatora tej sprawy.

O pożyczce dotychczas niema wcale mowy, lecz minister nie może ręczyć, czy zawarcie jej nastąpi w przyszłości. Mowę swą zakończył Pichon zaznaczeniem, że Francja przestrzega się aktów konferencji w Algieras, broniąc zarazem interesów całej Europy i własnych praw, wyjątkiem na granicy algierskiej.

PRZESILENIE MINISTERJAŁNE.

Sofja. Podejmowane od pięciu dni usiłowania utworzenia koalicyjnego ministerium z partji postępowej i demokratycznej, z udziałem Daniewa i Malinowa, dotychczas nie doznały powodzenia, przeważnie wskutek różnicy zapatrywań na kwestję macedońską.

OFIARY.

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”

- Na ględnych m. Wilna w dalszym ciągu złożyli: Anna i Dominik Dowgiałlowie 100 rb., Beziemiennie 5 rb.

Na staty p. s. p. Rosickich w dalszym ciągu złożyli:

Romerowa W. 5 rb. Razem z poprzednim 216 rb.

Targ rybny w Wilnie.

od 1-18 stycznia.

(Notowania Tocz. Rybackiego wileńskiego za pośrednictwem p. S. Romanowskiego), dostarczone: Szczupaków 200 pud. po 6-8 r. za pud. Leszczycy 150 6-8 Sandaczycy 100 7-10 Linów 80 5-6 Karpi 50 7-10 Okoni 80 5-6 Jazi 50 5-7 Karasi 75 3-5 Plotek 20 6-8 Stynki 40 4-5 Somów 5 4-5 Drobnaj ryby 100 3-4 Zwyel. ryby z Wilij. pud. po kop. za funt.

Karpi królewskich ze stawów obywatelskich 30 pud. po 25-30 k. za r. Dótw z Trok, Święciana, Igaalina, Łachwy, Carycina i Pakowa. Ceny zboża i masła w Libawie. (Notowania Domu Handlowego „J. Jaceński w Libawie”). 11 stycznia. za pud. owsie Eurlandzki wysoki 90-91 średni 88-89 grzech karmowy 106-8 wysoki 109-14 jęczmień litewski „Wiktoria” 145 młane sieni li. 145 żyto kurlandzkie 145 pszenica 145 wyka litewska 145 makuchy kunoj. 91 słonecznikow. 91 otręby grube 45 pszenice średnie 45 siano za pud 45 piekuska 30 konieczyna 30 jaj dziesiątek 30 miod. 30 grzyby suszone za funt 30 smietana 35 twarog. 8

Table with market prices for various goods like oil, sugar, and flour.

GIEŁDA.

Telegrafy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 16 stycznia 1907 r.

Nasrój Giełdy.

wartościami dywidendami i mocniejszymi papierami lokacyjnymi i premjowymi. Londyn 3 mies. 95.65 Berliń 3 mies. 95.65 Paryż 3 mies. 95.65 Renta państwowa 75.75 Pożyczka wewn. 1905 r. I em. 94.75 II em. 95.50 Państw. 93.75 Oblig. skarbu Państwa 100.75 Premjówka I em. 1864 r. 344.75 II em. 1868 r. 268.00 III em. (szlachetka) 225.75 obt. Peterb. miejsk. Tow. Kr. 78.75 list. zast. Wileńsk. B-ku Z. 74.75 Kijowski 74.75 Moskiewsk. 74.75 Tułskigo, 76.75 Charkow. 76.75 Akcje B-ków handl. Północnego B-ku 428.00 Warszawsk. Handl. Dyskontow. Akcje B-ków Ziemskich. Wileńskiego. 428.00 Szacowania powyższe należy rozumieć płacony, w razcie notowania; łądzony lub ostarowane znaczące pierwasze lit. (a) drugie lit. (e) przed cyfrą kursu.

Ceny zboża.

(Telegrafy specjalne Pet. Ag. Tel.) Petersburg, giełda karnasznikowka. żyto 131.95 Owsie zamoskiwsk. 95.00 Rod 95.00 wy 93-95

Owsie zamoskiwsk. 95.00 Mąka pasenna wolańska spo. 2.50-2.75 Mąka żytnia wolańska spo. 1.60-1.75 Żyto 1.90 Owsie biały zwyczajny 87-87 1/2 Czystopol, spokojny. żyto suchy 93-94 Owsie suchy 75-76 Mąka żytnia, za czwartą 9.40 Gryka mącznana 87-92 Groch 1.15 Nikałajew, słaby. 95-97 1/2 Jęczmień 95-97 1/2 Restów nad Donem moczny. Pšenica ozima 1.40-1.45 Żyto kankaskie 1.05-1.07 Jęczmień 86 Owsie szwycyński 80-1.00 Sienią iniane, 10 pro. 1.30 Mąka pszena 1.80-2.45 Mąka żytnia 1.85-1.40 Saratow. żyto 1.04-1.08 Owsie „pieroń” 77-92

Stan pogody.

Spoztrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów. Z dnia 16 stycznia. Ciśniecie barometryczne w mm. 752.9 Temperatura powietrza według Celzjusa a) średnia temperatura 0.7 b) maximum 3.6 c) minimum -8.0 Wilgurość pow. 40 st. 55.4 d) wilgurość powietrza a) absolutna 4.0 b) stosunkowa 83% c) wzd. hygrom. 83% Kierunek i siła wiatru w m/s: a) o 7-ej z rana WSW 8.2 b) o 1-ej w poł. WSW 4.9 c) wozraj o 9-ej wiecz. WSW 8.2 Hość opadów w mm. 0 Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny i śnieg.

Redaktor

WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca JAKOB NOWICKI.

Repertuar Teatru Polskiego od 13 do 20 stycznia st. st.

Table with 8 columns: Poniedziałek, Wtorek, Środa, Czwartek, Piątek, Sobota, Niedziela. Rows show plays like 'Nadzieja', 'Jadzia wdowa', 'Państwo Wackowlo', 'Czerwona Toga', 'Ich czworo', 'Jedna siostra'.

Advertisement for C. Jarkowski, Wilno, Skopówka 11. Specializes in metalwork and machinery.

Advertisement for Na kolenie. Religious calendar with 36 images, price 30 k. do 3 rb.

Advertisement for Wilenskie Biuro Komisowe. Office for land and property transactions.

Advertisement for Studnie, Artezyjskie, Bruklińskie, Abisyjskie. Water wells and pumps.

Advertisement for Zasady i Całość Wiary Katolickiej. Religious text by ks. Gaume'a.

Advertisement for Ch. B. Gratz i Syn, Wilno. Agency for property and business deals.

Advertisement for Krem Renaissance de la Beauté. Skincare products.

Advertisement for Potrzebny cznik gospodarczy. Real estate and business services.

Advertisement for Zakład Ginekologiczno-Akuszeryjny Dr. Józefa Kolińskiego. Gynecology and obstetrics clinic.

Advertisement for M. Gordon. Magazine and clothing store.

Advertisement for Księgarnia Polskiego Tow. Oświatowego. Bookstore.

Advertisement for ogłoszenia drobne. Small advertisements.

Advertisement for Zakład Ginekologiczno-Akuszeryjny Dr. Józefa Kolińskiego (continued).

Advertisement for Ignatycze. Religious items and books.

Advertisement for Dr. W. J. Bejlin. Medical services.

Advertisement for Biuro „Pracy”. Job agency.

Advertisement for Sklepowa. Store for various goods.

Advertisement for Potrzebny dla meżczyzny. Real estate and services.